Nr. 6. Kraków, w czerwcu 1909 r. Rok XII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.

O sporządzaniu wstrzykiwań w ampułkach.

Limousin pierwszy polecił sporządzanie płynów do wstrzykiwań w maleńkich zatopionych flaszeczkach, chcąc usunąć tę niekorzystną okoliczność, iż płyny sterylizowane, otwarte raz dla napełnienia strzykawki, traciły swą jałowość. Ampułki zaś i t. z. fiolki szklane, używane powszechnie obecnie w tym celu, przedstawiają tę dodatnią stronę, iż zawierają tylko ilość potrzebną do jednorazowego wstrzyknięcia, dalej, iż są doskonale usunięte z pod wpływu wolnego powietrza, a następnie raz otwarte nie tak szybko zakażają się bakteryami z powietrza z powodu nader małego, bo prawie włosowatego otworu.

W ostatnim roku pojawiło się w prasie farmaceutycznej wiele metod sporządzania ampułek, a to w tym celu, aby dać możność laboratoryom aptecznym sporządzania ich u siebie, z pominięciem fabrycznej produkcyi; ważnem też jest to i z tego względu, iż aptekarz jest odpowiedzialnym za dobroć sprzedanych ampułek, a łatwiej mu znieść tę odpowiedzialność, gdy w własnem laboratoryum je sporządza. Umiejętność sporządzania ampułek ma i tę dodatnią stronę, iż daje możność aptekarzowi wykonania każdej kombinacyi, przepisanej przez lekarza, w najkrótszym czasie, bez uciekania się do sprowadzania z fabryki.

Sposób sporządzania i inne metody opisuje dokładnie M. Grübler w Pharm. Post., Nr. 44, 1909. Zauważa on, iż szkło alkaliczne powoduje w płynach straty, zmętnienia i zmiany barwne, które dopiero po tygodniach występują i niszczą pracę wielu godzin. Chcąc temu zapobiegnąć, należy napełnić ampułki wodą destylowaną, zaprawioą 1%-wym alkoholowym rozczynem fenolftaleiny w stosunku 0,5 : 100 (wody) i poddać $^1/_2$ godzinnemu działaniu pary; w razie zaróżowienia wody wyłączyć znalezione ampułki. Inny sposób badania podał Baroni: napełnia on ampułki 1% lub 2% rozczynem morfiny, $^1/_2$% strychniny, 1% sublimatem, i następnie ogrzewa przez $^1/_2$ godziny; w razie nieodpowiedniego szkła rozczyn morfiny brunatnieje, z rozczynu strychniny wydzielają się kryształy, w sublimacie powstają barwne tlenki. Kröber zestawił te metody

według stopnia wrażliwości: morfina, sublimat, fenolftaleina i strychnina, (która najbardziej czułą się okazała).

Ampułki najlepiej sprowadzać z fabryki szkła, zamawiając szkło, t. z. Jenaer Normalglas 16 III, które jest zupełnie wolnem od alkali, tak, iż zbytecznem okazuje się badanie ich pod tym względem; naznaczone też one bywają, już w fabryce, czerwonym paskiem wzdłuż osi podłużnej ampułki [1]). W handlu znajdują się ampułki rozmaitej objętości od 1—1000 ccm; najlepszemi są flaszeczki o płaskim dnie i z szyjką, w jednem miejscu nieco szerszą. Co do barwy szkła, to są do wyboru albo białe albo brunatne.

Można też i we własnem laboratoryum je sporządzić według przepisu B. Fischera (Ap. Ztg. 1906, Nr. 19); Rurkę szklaną, średnicy 9 *mm*, w odstępach co 7 cm wyciąga się w ogniu w rurki włosowate, długości 4 cm, następnie każdy 7-mio centymetrowy kawałek zapomocą pilniczka łamie się na dwie połówki, z których jedną zatapia się w ogniu; powstają w ten sposób ampułki wraz z lejeczkami; do lejeczków wlewa się z biurety $^1/_2$ ccm dwa razy mocniejszego rozczynu, ogrzewa następnie ampułkę celem wypędzenia powietrza, przez co płyn z lejeczka dostanie się do wnętrza, a następnie w podobny sposób dodaje się $^1/_2$ ccm wody lub potrzebnego rozczynnika. W ten sposób uzyskuje się przemycie rurki włosowatej i unika się zwęglenia przy zatapianiu; w końcu pilniczkiem odcina się lejeczki, a rurkę włosowatą zatapia się w ogniu. Niektórzy fabrykanci dostarczają już zatopione ampułki, przez co odpada ich wymywanie; w przeciwnym razie po zagotowaniu flaszeczek w wodzie, odlewa się gorącą wodę i zalewa zimną, a ampułki wypełniają się przez wessanie wodą, którą potem usuwa się przez zagotowanie, a resztki wody wypędza się mechanicznie i następowe ogrzanie w suszarce.

Napełniać można ampułki rozmaicie: dawniejszy sposób polega na wypędzeniu powietrza przez ogrzanie i natychmiastowe zanurzenie szyjki do danego płynu, który przez wolne wessanie dostaje się do wnętrza. Często używa się też w tym celu większej strzykawki Prawatz'a z cienką, długą igłą albo biurety, której wypływ połączony jest z rurką włosowatą lub igłą strzykawkową zapomocą rurki gumowej. Autor używa do tego celu dwu małych biuret, jednej z kurkiem szklannym, drugiej ze zwykłym zaciskiem; każda z nich jest kalibrowana na 11 ccm, tak, iż do każdej ampułki można wygodnie wlać 1,1 ccm (0,1 ccm więcej, ponieważ po wessaniu strzykawką i napełnieniu jej zawsze pozostaje pewna reszta w ampułce). Biureta o szklanym kurku służy do oliwy, eteru, druga dla wodnych rozczynów [2]). Przy pewnej wprawie można 100 ampułek napełnić w 30—35 minut.

Jedna z fabryk szwajcarskich (Auer et Co., Zurych, Sihlkai), według Dra Spindlera, wprowadziła w handel przyrząd do automatycznego napełniania ampułek. Składa się z naczynia grubościennego, zatkanego gumowym korkiem o dwu otworach, przez które przechodzi bakteryjny filter i rurka szklana,

---

[1]) Sprowadzić je można od następujących firm: Paul Haak, Wiedeń IX/3, Heinrich Kapellner, Wiedeń V/I, V. E. Zahradnik, Wiedeń V/I.

[2]) Wyrabia je firma Paul Haak w Wiedniu IX, Garelligasse, po cenie 10 K.

kątowato złamana z kulistem rozszerzeniem. Na dno naczynia wstawia się ampułki szyjkami na dół, kuliste rozszerzenie rurki wypełnia się watą, i całość sterylizuje się przez $^1/_2$ godziny w sterylizatorze. Po wystygnięciu nalewa się na filter danego płynu i łączy się rurkę szklaną z pompą ssącą; w naczyniu rozrzedza się powietrze, przez sączek przeciska się płyn i ampułki wypełniają się. Ujemną stroną tego przyrządu według Thomanna jest nierównomierne napełnienie ampułek, a i nie bez znaczenia jest łatwość zepsucia się filtra przez powstawanie niewidzialnych rys, przez co zmniejsza się jego przepuszczalność dla bakteryi.

Napełnione ampułki wstawia się przed zatopieniem do wrzącej wody, aby w nich rozrzedzić powietrze celem uniknięcia później pękania przy sterylizacyi; wstawia się je pojedynczo do miseczki porcelanowej z wrzącą wodą na tak długo, jak długo potrzebuje poprzednia do zatopienia. Zatapianie odbywa się przez skręcenie szyjki w poziomym płomieniu odpowiedniej lampki (F. Rohrbeck Nchflg., Wiedeń, I, Kärtnerstr., Nr katalogu 554 a, cena 7 kor. 40 hal.) albo ściśnięcie stopniowych brzegów szczypczykami. Zatapianie powinno odbywać z wielką starannością dla uniknięcia wątpliwej sterylizacyi. Następnie po zarysowaniu pilniczkiem dolnej części szyjki wstawia się ampułki do sterylizatora lub wrzącej wody dla dokonania ostatecznej sterylizacyi.

Chcąc zbadać szczelność zatopienia i ewentualne pęknięcia, wkłada się sterylizowane ampułki do obszernego zlewka, nalewa do połowy wody, zabarwia się nieco błękitem metylenowym i ogrzewa do zagotowania; następnie palnik się skręca i dolewa się zimnej wody. O ile ampułki były nieszczelne, zawartość ich zabarwia się niebiesko, albo w szyjce pojawia się niebieska kropla; takie ampułki należy wyłączyć z ekspedycyi. Jest to bardzo dokładny sposób podany przez Beysena i Steinbrücka.

Krótko streszczając przedstawia się następująco cała praca:

1. Odcięcie rurki włosowatej u gotowych zatopionych ampułek.
2. Wymycie (o ile potrzebne).
3. Napełnienie.
4. Wstawienie do gorącej łaźni wodnej.
5. Zatopienie.
6. Zarysowanie pilniczkiem.
7. Sterylizowanie.
8. Badanie błękitem metylenowym.
9. Zapakowanie.

Zawartość bez zarzutu sporządzonych ampułek nie powinna się zmieniać nawet po dłuższym czasie, ani nie powinny powstać żadne osady lub zabarwienia.

Przy napełnianiu eterem lub eterowymi rozczynami ampułek, należy szyjkę pozostawić możliwie długą i przy zatapianiu ujmować tylko za nią, aby uniknąć ogrzania i odparowania eteru.

Badanie na jałowość można uskutecznić następująco: Po dokładnem oglądnięciu lupą ampułki i po zbadaniu na szczelność wkłada się ją do eteru,

potem do absolutnego alkoholu i suszy się w szalce Petri'ego jałowej. Potem ułamuje się ostrożnie szyjkę i zawartość ampułki, przeniesioną zapomocą wysterylizowanej strzykawki, zasiewa się na żelatynie.

Ankieta farmaceutyczna we Lwowie *

zwołana pierwotnie na 30. maja b. r. odbyła się 29. czerwca b. r. w sali obrad Gremium aptekarzy Galicyi Wschodniej we Lwowie.

Około godziny 9-tej rano otwarł ankietę przewodniczący Wydziału lwowskiego Mr. Braunstein, witając obecnych delegatów Gremiów Wydziałów i Towarzystw Zawodowych tudzież reprezentantów prasy.

Obecni z gremium aptekarzy Galicyi wschodniej: pp. Sklepiński, Dr. Piepes, Poratyński, Ehrbar i Beiser z gremium aptekarzy Galicyi zachodniej p. Łuczko, z Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych p. Świtalski Przeworsk, z sekcyi gal. ogólno-państw. organizacyi aptekarzy austr. p. Oberländer Rzeszów.

Z Towarzystwa aptekarskiego we Lwowie pp. Włodzimirski, Hausberg i redaktor Zawałkiewicz.

Z Gal. Tow. farm. „Unitas" kol. Śmieszek, Miętus i Szul.

Z Wydziału kond. mag. farm. Gal. wschodniej koledzy Braunstein, Wilczek, Kreppel, Aksentowicz, Dorżawetz, Kajetanowicz, Tennenbaum, prócz nich kooptowany komitet Madeyski, Stein i Gabryel.

Z Wydziału kond. mag. farm. Gal. Zachodniej kol. Zagórski i Kulczycki.

Z akadem. Kółka farmac. we Lwowie, kol. Ratusiński i Mond.

Na wniosek przewodniczącego kol. Braunsteina, wybrano na prezesów honorowych ankiety pp. Sklepińskiego, Łuczkę i Zagórskiego, na sekretarza kol. Kulczyckiego. P. Sklepiński dziękując za wybór wita obecnych, następnie przemawia prezes Gal. Towarzystwa aptekarskiego p. Włodzimirski, zapraszając obecnych do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia nowego domu Towarzystwa przy ul. Mikołaja, mającej się odbyć tego samego dnia o godz. 7 wieczorem. P. Łuczko dziękuje również za wybór, proponując równocześnie o tyle zmienić porządek obrad, by całą dyskusyę odłożyć na czas po przeczytaniu wszystkich referatów. Wniosek przyjęto, poczem przewodniczący udzielił głosu kol. Wilczkowi, który przemówił w te słowa!

* Ponieważ całość ankiety wyjdzie w osobnej odbitce, która będzie rozesłaną wszystkim aptekarzom i współpracownikom Galicyjskim, przeto tutaj drukować będziemy referaty i dyskusyę o tyle, o ile je do druku gotowe mieć będziemy.

Czcigodni Panowie!

Dziś, gdy udało się nam przecież zgromadzić i widocznie naszem zaproszeniem zaciekawić tak olbrzymią, jak na nasze stosunki zawodowe, ilość delegatów wszystkich galicyjskich Władz i Towarzystw, jesteśmy z jednej strony dumni z tego, z drugiej ale odczuwamy dobrze powagę i ważność dzisiejszej ankiety, wiedząc, iż cały odłam galicyjski naszego zawodu śledzi bacznie tok obrad naszych. Mniemam, iż niema między nami nikogo, któryby był zdania, iż takie otwarte omawianie naszych postulatów i dążeń nie jest na miejscu ani na czasie. Że porozumiewanie się w każdym ważniejszym wypadku jest przecież wskazanem, dowodzi tego ten fakt, iż gdy zeszłego roku we Wiedniu poszły razem ręka w rękę koła aptekarzy z współpracownikami, dostali pp. właściciele bez trudu podwyższony cennik leków przez równoczesne przyznanie tak zwanej dyspenzacyi, a czem jest ona w budżecie rocznym, wiemy dobrze. Że w dalszym ciągu, Rząd wobec nieskrystalizowanych, a miejscami wprost sprzecznych dążeń naszych właścicieli aptek, wydał znane rozporządzenie obniżające przymusowo ich dochód przez nakaz opuszczania horendalnego procentu funduszom publicznym, to zawdzięczają pp. aptekarze znowu tylko sobie samym, gdyż wobec gremialnej remonstracyi właścicieli i współpracowników musiałby był Rząd biurokratyczny swój wykwit obalić i cofnąć!

Dajemy te dwa jaskrawe przykłady wielce Szanownemu Zgromadzeniu, dlatego przed oczy, gdyż sądzimy, iż wystarczą one każdemu uprzedzonemu, by przejrzał i nabrał przekonania; iż jak długo osobistą bronią walczyć będziemy, stanowić będziemy zawsze mętne źródło dla Władz centralnych, które z niezgody stronnictw zawsze własną korzyść wyciągnąć potrafią.

Poważna i zgodliwa praca, oparta na wzajemnem zaufaniu, oto pierwszy dowód, iż chcemy wszyscy ten nasz zawód, dziś chylący się niestety ku upadkowi, a niegdyś tak bogaty i naukowo wspaniały według naszych najlepszych sił i dążeń od zatraty uratować!

Wszak wszyscy ten zawód nasz potężnym i kwitnącym mieć pragniemy, wszyscy chcemy go wydrzeć z upokarzającej zależności, chcemy się rządzić sami, a dojdziemy do tego tylko wtedy, gdy krynice wiedzy pogłębimy przez wyższe studya!

Chcąc Panom dać dokładny obraz, jak myśl zwołania ankiety w naszym wydziale powstała i dlaczego tak dorywczo przystąpiliśmy do jej przeprowadzenia, podajemy, iż pobudził nas do czynu ten smutny fakt, iż specyalnie we wschodniej Galicyi daje się widzieć systematyczny werbunek nowych praktykantów. Niemoralna ta robota, uprawiana bywa szczególnie przez lekkomyślnych dzierżawców aptek, płacących czynsze wprost nieproporcyonalne do swych dochodów. Robota to niezdrowa, gdyż widocznie nie myślą panowie aptekarze o tem, iż z naszego tego narybku wyrośnie z jednej strony zastęp niezadowolonych i głodnych pracowników, dla których posad zabraknie, a w każdym razie stworzy się nowa falanga petentów, już nie o apteki, lecz o drogueryę!

Dodajmy do tego ten fakt, iż nowa ustawa, to skarłowaciałe dziecię wiedeńskiej biurokracyi, nie zadowoliła ani właścicieli aptek ani ich współpracowników, a pozostawiając całą moc ustaw w zawieszeniu aż do dalszego ich opracowania, daje nam przedsmak, iż dostaniemy znowu dziwolągi, noszące na sobie piętno roboty bezkrytycznej i dorywczej, a będziecie panowie mieli motywa dość jaskrawe, aby nas usprawiedliwiły, iż śmieliśmy Was wszystkich Czcigodni Panowie zaprosić, aby przeprowadzić dyskusyę, wyszukać styczne, ażeby nasza praca stanowić mogła tło i podkład do zarządzeń i ustaw, któreby wszystkie nasze warstwy zawodowe zadowolniły. Z młodzieńczym zapałem rwiemy się do tej pracy wiedząc, iż tak jak ziemia potrzebuje nowych inwestycyi i odżywczych soków, tak i nasz zawód musi się odświeżyć w sposób kulturalny i odpowiedni duchowi czasu. A więc tylko porozumienia się wspólnego nam potrzeba, a gdy wtedy upomnimy się u Rządu o swe prawa, zdziałamy wszystko.

Zróbmy ten szczęśliwy początek tu w Galicyi, a gdy i inne kraje koronne pójdą za nami, bądźcie Panowie pewni, iż osiągniemy wszystko od Rządu, co się nam tylko słusznie należy.

Żądamy od Was poparcia i pewnego jutra, a dojdziecie Panowie z naszą pomocą do dobrobytu, po który Rząd tak chciwie już rękę wyciągać zaczyna!

Przystąpiono następnie do pierwszego punktu programu referat o Izbach aptekarskich Mr. Zdzisław Zawałkiewicz, który w skróceniu wypracowanem przez autora podajemy:

O Izbach aptekarskich,

Skrócony referat, wygłoszony przez Mra Zdzisława Zawałkiewicza w czasie ankiety aptekarskiej we Lwowie dnia 29. czerwca b. r.

Powołane do życia dekretem kancelaryi nadwornej z lat 1831. i 1835. ustanowy gremialne, następnie zmiany wprowadzone w r. 1874., które odpowiadają naszym gremiom dzisiejszym, a wreszcie instrukcya dla aptekarzy z lat 1808. i 1835. — z biegiem lat częściowo zmienione — od dawna nie odpowiadają duchowi czasu.

Dlatego § 63. nowej ustawy aptekarskiej z 18. grudnia 1906. roku zapowiada rychłe powołanie do życia instytucyi Izb aptekarskich, dla zastępowania interesów całego stanu aptekarskiego łącznie z współpracownikami.

W Izbach tych, zapowiedzianych przed trzema laty, spodziewa się znaleźć aptekarstwo całej Austryi poważną reprezentacyę zawodu i zastępstwo wszystkich związanych z naszym stanem żywotnych interesów.

Projekt powyższy nie opuścił jeszcze biura referenta w Ministerstwie spraw wewnętrznych. Rychłe ukazanie się tego projektu zapowiedział minister spraw wewnętrznych 25. maja b. r. na posiedzeniu parlamentarnej komisyi budżetowej.

Nad budową tych przyszłych Izb zastanawiała się organizacya aptekarzy austryackich i wyraziła w dniu 24. listopada ubiegłego roku swoje zapatrywanie w formie projektu ustawy o rzeczonych Izbach.

Ażeby przygotować się należycie do oceny projektu rządowego ustawy o naszych Izbach, zastanówmy się już obecnie tylko nad najważniejszemi zadaniami, które w projekcie tej ustawy powinny znaleźć uwzględnienie.

Izby nasze powinny się składać z gremium aptekarzy i z kolegium współpracowników, które powinny obradować wspólnie albo oddzielnie, zależnie od tematu obrad.

Wybory do Izb aptekarskich należy przeprowadzić kartkami co dwa lata. Terytorya Izb należy podzielić na tyle okręgów wyborczych, ilu jest członków gremium aptekarzy, względnie kolegium współpracowników, a to dlatego, ażeby wszyscy członkowie Izby mieli swoich reprezentantów w wydziale tej Izby. Przynajmniej połowę członków wydziału Izby należy wybierać z pośród członków mieszkających poza obrębem siedziby Izby.

Izby powinny wnosić petycye i czynić przedstawienia u władz, Sejmów i Rady państwa i powinny odwoływać się przeciw nieprzyjęciu opinii przez siebie wydanych.

Na podstawie opinii Izb krajowych powinien wydawać centralny wydział Izb orzeczenia we wszystkich sprawach zawodowych, a nadto ma współdziałać przy układaniu lekospisów, taksy leków i t. p.

Izby powinny urządzać i utrzymywać szkody farmaceutyczne, których ukończenie powinno być warunkiem do przypuszczenia do egzaminu tyrocynalnego. Praktyka powinna trwać dwa lata i pozostawać pod ścisłym nadzorem Izby.

Rada honorowa Izby aptekarskiej powinna wykonywać władzę dyscyplinarną nad swoimi członkami, bądź z własnej inicyatywy, bądź na żądanie jednego z członków Izby, albo jednej z osób prywatnych, jeżeli który z członków Izby poniży w jakikolwiek sposób godność zawodu, albo obrazi lub skrzywdzi którego ze swoich kolegów.

W szczególności staje się członek Izby winnym przekroczenia:

Przez wykonywanie partactwa, poniżającą reklamę własnych wyrobów, niesumienne wydawanie leków, intrygi i oszczerstwa w celach konkurencyi, przekupstwo i układy z osobami mogącymi zwiększyć dochody apteki, wnoszenie ofert na dostawy leków po niżej opustów przepisanych rozporządzeniem, albo unormowanych przez Izbę, przez udowodnioną nieuczciwość względem apteki, w której zatrudniony jest dany członek Izby, przez obrazę którego z członków zawodu, przez wnoszenie skarg na kolegów do władz rządowych bez poprzedniego zezwolenia Izby, przez zaniedbanie zgłoszeń obowiązkowych do Izby, wreszcie za nałogi, uwłaczające godności ludzkiej.

Pierwszą karę za powyższe przestępstwa powinno stanowić upomnienie, drugą grzywna, zależna od rodzaju przekroczenia, a karą najwyższą powinno być wykluczenie z Izby i oddanie sprawy do dalszego urzędowania władzom rządowym.*)

---

*) Po przebiegu dyskusyi w czasie ankiety przyszedłem do przekonania, że nie wykluczenie z Izby, ale czasowe usunięcie od wykonywania zawodu powinno stanowić karę najwyższą.

W wykonywaniu powyższych kar powinno Izbie przysłużać prawo egzekutywy, a wyroki Izby nie powinny podlegać zatwierdzeniu żadnych władz.

Izby powinny występować także przeciw instytucyom i osobom trzecim, które szkodzą w jakikolwiek sposób aptekarzom w wykonywaniu ich uprawnionego zarobkowania, a także przeciw tym osobom urzędującym, które dopuściłyby się w czasie urzędowania obrazy, względnie lekceważenie członka Izby przy jakiejkolwiek czynności połączonej, albo będącej następstwem służby zawodowej.

A teraz jeszcze kilka słów o zadaniach, które powinny stać się dewizą działalności przyszłych Izb aptekarskich.

Wiele mówi niejeden z nas o drugorzędności aptekarstwa, a więcej jeszcze ją odczuwamy.

Niechże więc te Izby nasze, które mają stanąć na straży godności stanu aptekarskiego, zostaną tak utworzone, ażeby zawód nasz zyskał w nich środek do wzmożenia swojej powagi i niezależności od innych zawodów.

Do Izb aptekarskich muszą być przydzielone wszystkie czynności związane w jakikolwiek sposób z naszym zawodem. Muszą ustać wydawania opinii przez Izby lekarskie o kwalifikacyach kandydatów na nowe apteki. Izby nasze muszą dążyć energicznie do zniesienia instytucyi aptek domowych, które dadzą się bardzo dobrze zastąpić skrzynkami ratunkowemi, utrzymywanymi kosztem i staraniem aptek sąsiednich. Takie aparaty ratunkowe zapewniłyby mieszkańcom każdej najmniejszej wioski ułatwioną pomoc w nagłych wypadkach, oraz pouczałyby ludność, że do przygotowywania leków są powołani tylko farmaceuci.

Znane są może któremu z kolegów moje zapatrywania na reformę studyów naszych, które wypowiedziałem niedawno w czasopiśmie. Dlatego, a także z uwagi na specyalnego referenta tej sprawy, zaznaczam tylko, że zadaniem Izb aptekarskich powinno być także ciągłe czuwanie nad studyami zawodowymi, które muszą iść zawsze w parze z wymaganiami i ciągłym rozwojem nauk.

Już obecnie uniwersytety nasze powinny być wyposażone w specyalne wydziały farmaceutyczne, a przynajmniej w oddzielne katedry chemii farmaceutycznej i farmakognozyi, nie połączone z innymi przedmiotami, a wyposażone w odpowiednio dotowane laboratorya i muzea.

Wizytacye i nadzór nad aptekami powinni wykonywać — na wzór niektórych państw postępowych — tylko farmaceuci, a także do rad sanitarnych powinni należeć aptekarze w charakterze członków zwyczajnych.

W departamencie sanitarnym Ministerstwa spraw wewn., w departamentach sanitarnych rządów krajowych, a także w proponowanych obwodowych władzach politycznych powinni być zamianowani aptekarze państwowi, krajowi, względnie obwodowi, podlegli tylko referentom sanitarnym Ministerstwa, względnie rządów krajowych.

Już z powyższego krótkiego przedstawienia rzeczy widzimy, jak ważne zadania mają przed sobą Izby aptekarskie, o ile zostaną one powołane do

życia na podstawie szczęśliwej ustawy, a nadto, o ile ich kierownictwo spocznie w ręku ludzi miłujących zawód i będących wytrawnymi tegoż znawcami.

Referat niniejszy, powierzony mi przez Szanowny Wydział kondyc. magistrów Galicyi wschodniej, a z uwagi na obfity materyał do obrad na dzisiejszej ankiecie zbyt może zwięzły i niewyczerpany należycie, pozwalam sobie zakończyć wnioskiem o następującem brzmieniu:

„Zebrani w dniu 29. czerwca 1909. roku we Lwowie, przedstawiciele całego zawodu aptekarskiego Galicyi, upraszają Wys. Ministerstwo spraw wewn. o możliwie rychłe rozesłanie wszystkim korporacyom zawodowym w Austryi projektu dla Izb aptekarskich, zapowiedzianych § 63. ustawy aptekarskiej z dnia 18. grudnia 1906. roku, który to projekt po zaopiniowaniu przez sfery zawodowe, należałoby jak najrychlej wydać jako ustawę w drodze rozporządzenia".

Odczytywanie referatów ukończono koło godziny 1-szej, poczem przewodniczący zarządził przerwę do godziny 3-ciej po południu.

Gdy o godzinie 3-ciej zebrali się uczestnicy w komplecie, rozwinęła się żywa dyskusya nad referatami, osiągając najwyższe tętno przy dyskusyi nad kasą płac. Pierwszy zabrał głos p. Sklepiński, poruszając w swym przemówieniu sprawę Izb aptekarskich, rozporządzeń wykonawczych do nowej ustawy aptekarskiej, funduszu pensyjnego i aspirantów. Co do pierwszej jest zdania, że dyskusya wówczas będzie racyonalniejszą, gdy poszczególne korporacye zawodowe otrzymają projekt rządowy do opinii. Referat Mra Longinowitsa „uzupełnienia nowej ustawy aptekarskiej" uważa mowca w ustępach, w których autor krytykuje ustawę w szczególności czyni zarzuty aptekarzom za przesadny, a zarzuty za bezpodstawne i ubliżające. Co do funduszu pensyjnego mowca wskazuje na trudności jakie wprowadzanie w życie centralnego instytutu farmaceutycznego napotyka mianowicie, że rząd wymaga zagwarantowania najmniej udziału 1300 członków. Z tego też powodu cała sprawa ulega zwłoce.

P. Oberländer zauważa, że właśnie powinno się kwestyę Izb aptekarskich jak najobszerniej omówić, by być przygotowanym na podstawie odpowiednich wniosków gdy sprawa do opinii nadejdzie. Mowca przedstawia szereg zadań przyszłych izb aptekarskich.

P. Łuczko porusza również sprawę Izb aptekarskich, proponując uchwałę, że ankieta złożona z reprezentantów wszystkich Towarzystw zawodu aptekarskiego w Galicyi wyraża zdanie, że należy usilnie starać się by Gremia jak najrychlej przekształcone zostały w Izby aptekarskie, następnie aby Rząd przedsięwziął możliwie najrychlej reformę studyów aptekarskich z uwzględnieniem reformy nauki aspirantów. Co do Kasy płac to jako przyczynę nieprzystępywania aptekarzy Galicyjskich do kasy, podaje niechęć młodszych magistrów i ich daleko idące żądania.

Kol. Zagórski zbija twierdzenia jakoby młodsi magistrowie stanowili przeszkodę w przystąpieniu aptekarzy do kasy tem więcej, że dotychczas żadnych konkretnych dowodów na to twierdzenie nie podano' wreszcie szemat kasy zmieniony w ostatnim miesiącu przyznaje młodszym kolegom wcale znośne pobory początkowe (160—200 koron) z awansem co trzy względnie dwa lata o 30 koron miesięcznie, że więc nie widzi przyczyny dla której mieliby młodzi magistrowie oponować przystąpieniu właścicieli aptek do Kasy płac. Mowca widzi tu raczej chęć przewlekania całej sprawy a gdy zarząd Kasy płac wyznaczył termin 31. sierpnia b. r. jako ostatni do którego wliczał będzie czas służby magistrów czyli, że zgłoszonym po 31. sierpnia czas od tej daty do zgłoszenia, jako czas służby przez kasę wliczonym nie będzie, prosi przewodniczących Gremiów, by użyli wpływu i jak najrychlej wezwali wszystkich aptekarzy zatrudniających współpracowników do zgłoszenia do kasy płac i nie zmuszali organizacyę współpracowników, by w razie przeciwnym upomniała się u Rządu o przyznanie współpracownikom tych korzyści jakie im dał dodatek dyspenracyjny do taksy leków, względnie o pomoc w uregulowaniu płac.

Iimieniem młodych magistrów przemówił kolega Stein występując przeciwko nizkim płacom jakie szemat kasy młodym magistrom przyznaje, w szczególności przeciwko zrównaniu poborów magistrów o równych latach służby bez różnicy ich uzdolnienia fachowego czy naukowego, wreszcie wychodząc z zasady, że młodzi magistrowie nie chcą się pozbyć tych zdobyczy jakie im system obecnego płacenia daje, czyli, że nie chcą na korzyść starszych kolegów ustąpić czegokolwiek ze swych płac obecnych sprzeciwia się wnioskom o przystąpienie do kasy.

W tym samym duchu przemawiał kol. Ratusiński, imieniem słuchaczy farmacyi.

Kol. Zagórski w odpowiedzi na wywody obu poprzednich mowców, ostrzega młodszych kolegów przed zgubną opozycyą, tłumacząc jakie walki staczać musieli koledzy stojący na czele organizacyi, by doprowadzić wreszcie do uregulowania płac, które to zdobycze chcą niektórzy koledzy udaremnić. Ogólna kasa płac jest zapewnieniem przyszłości dla każdego współpracownika czy młody czy starszy i usuwa niemoralną stronę dzisiejszego systemu zapłaty według popytu i podaży. Korzyści jakie ogół z kasy płac odniesie są ogromne i dlatego każda akcya jej przeciwna jest godną napiętnowania. Wskazywanie na rzekome straty są również nieuzasadnione, gdyż koledzy młodsi wskazują na płace jakie nigdy nie mieli i jakich w aptekarstwie żądać nie mogą. Jeżeli początkowa płaca nowo wstępujących kolegów jest cokolwiek niższą od pobieranej obecnie, co także nie można ogólnie twierdzić to awans płacy z latami służby wynagradza tę stratę w dwójnasób. Wreszcie już kondycyonującym młodszym kolegom zapewnia kasa płac obecne pobory nadal i tak długo, dopóki nie zrównają się one z szematem płac kasy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA NAUKOWA.

Celem tępienia much w salach szpitalnych używa Dalamare *(Koresp. Bl. F. Schw. Aerzte)* 10% rozczynu formolu, który nalewa się na płaskie talerze i w kilku miejscach stawia. Formol przyciąga muchy i zabija je. W tym samym celu można użyć formolu do zabijania komarów, tylko w środku talerza należy umieścić małe naczyńko szkane z lampką nocną dla zwabienia światłem komarów.

O składzie francuskich środków do farbowania włosów referują A. Beythien i P. Athenstädt *(Pharm. Ztsh.)*. Zauważają oni, iż drogą ustawodawczą udało się usunąć z przetworów podobnych nader niebezpieczny paraphenylendiamin, który może sprowadzić uporczywe i bolesne zapalenia skóry owłosiowej, a nawet i ropienia. Zasługą jest Prof. Dra Kreis'a w Bazylei, iż obecnie dość łatwo można wykazać obecność powyższego składnika lub podobnych nietrujących, jak sulfokwas p-amiadodiphenylaminowy i o-aminofenolowy według odczynów, przez niego podanych.

Autorowie zbadali chemicznie 24 próbek „weneckiej mikstury" na włosy, wyrabianej przez pewną paryską firmę w dwu formach, o silniejszem i słabszem działaniu farbującem, z których Nr. 24 był słabszym (niebieski znak), reszta mocniejszemi (czerwony znak). Opakowanie ich jest bardzo eleganckie, flaszki znaczone literami A i B, objętości 100 ccm, przytem załączone są dwie szczoteczki i sposób użycia w różnych językach z uwagą: pod gwarancyą bez ołowiu, srebra, miedzi i rtęci. W osobnej tabelce podają autorowie wyniki badań płynów A:

Nr. bieżący		% suchej pozostał.	% popiołu
1	Dwuchromian potasu i nieco SO_3	1,15	0,74
2	„ „ „ „ „	1,04	0,68
3	„ „ „ „ „	2,34	1,43
4	„ „ „ „ „	2,31	1,47
5	Molibdenian amonowy barwik smołowcowy	2,40	2,35
6	Dwuchromian potasu i nieco SO_3	—	—
7	„ „ „ „ „	—	—
8	„ „ „ „ „	—	—
9	„ „ „ „ „	2,35	1,53
10	„ „ „ „ „	—	—
11	„ „ „ „ „	1,81	1,19
12	„ „ „ „ „	2,81	1,89
13	„ „ „ „ „	4,53	2,95
15	Azotan Kobaltu i NH_3	2,33	0,63
16	„ „ „ „	3,36	0,90
17	Azotan Kobaltu i molibdemian amonowy	1,72	0,70
18	„ „ „ „ „	2,27	2,59
19	„ „ „ „ „	—	—
20	„ „ „ „ „	—	—
21	„ „ „ „ „	7,25	1,92
22	Azotan srebra, azotan Kobaltu i amoniak	8,26	2,48
24	Paraamidodiphenylamin i ortoaminophenolsulfonian sodowy	—	—

Przy ocenie. tej tabeli należy przedewszystkiem zważyć, iż próbka Nr. 22 wbrew podaniu zawiera srebro. Według Prof. Dra Novak'a azotan Kobaltu i amoniak dają dużo do myślenia, chromiany zaś są wprost wzbronione w podobnych środkach. Płyny zaś z flaszek, oznaczonych literą B, zawierały wyłącznie rozcieńczony, słabo kwaśny rozczyn pyrogallolu z domieszką barwika smołowcowego lub śladów chlorku żelazowego (Nr. 8 do 16). Nr. 22 zawierał też tiosiarkan sodowy z domieszką kw. siarkowego i żeleza. Pyrogallol, jak wiadomo (Husemann, Robert itd.),

jest trucizną krwi, gdyż działa niszcząco na ciałka czerwone. Autorowie żądają ustawodawczych środków celem zapobieżenia w sprzedaży i fabrykacyi takich przetworów.

Nad trwałością ol. phosphor. zastanawia się świeżo H. Korte (*Pharm. Ztg.* 1908, Nr. 67). Zmniejszanie się zawartości fosforu może tylko pochodzić z przemiany w nierozpuszczalną formę lub związek. W ol. amygd. dzieje się to najsłabiej, wybitniej już w ol. oliv., w ol. jecor. alb., a najwięcej w ol. sesami. Światło też oddziaływa niekorzystnie, a powietrze mniej szkodliwie. Według Kortego można temu zapobiedz przez dodanie n. p. alcohol. absol. w stosunku 3 : 100, a jeszcze lepiej 1% ol. citri lub limon. Przechowywać należy w ciemnych, pełnych flaszkach.

Celem utrzymania trwałości rozczynów wody utlenionej poleca E. Merck (Darmstadt) dodawanie małej ilości kwasu moczowego, około 2 g na 60 litrów. Ma on tę wyższość nad kw. siarkowym, szczawiowym, iż nie jest ani żrącym ani trującym. Aby zwiększyć rozpuszczalność kwasu moczowego, rozpuszcza się najpierw jako sól i strąca się potem innymi kwasami. D. R. P. 203. 109. 7 listopada 1907. (*Ap. Ztg.* 1908, 898).

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Wiadomości z Wydziału.

Protokół z posiedzenia Wydziału z dnia 24. czerwca b. r. Obecni prezes kol. Śmieszek, skarbnik kol. Miętus, sekretarz kol. Masłowski i Wydziałowi kol. Szul i Kulczycki.

Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto bez dyskusyi. W poczet nowych członków Towarzystwa przyjęto Mra M. Freunda. Załatwiono prośby kolegów S. i Ch. o udzielenie pożyczek pierwszemu 600 drugiemu 300 koron. Wreszcie na ankietę lwowską w dniu 29. b. m. wydelegowano kolegów Miętusa i Szula.

Odezwa.

Z Wydziału kondycyonujących Magistrów farmacyi Galicyi zachodniej w Krakowie.

Wydział wzywa wszystkich Magistrów farmacyi, pracujących w Galicyi zachodniej, ażeby wkładki do Wydziału płacili regularnie po 3 korony za kwartał z góry, gdyż w przeciwnym razie Wydział będzie je ściągał w drodze egzekucyi politycznej.

Wielu Kolegów nie zawiadamia Wydziału wcale o zmianie miejsca pobytu, do czego na mocy § 1. rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17. czerwca 1907 r. są obowiązani.

Wydział będzie o takiem zaniechaniu zgłoszenia przez Kolegów donosił do Władzy politycznej I. instancyi, która za to po myśli §§ 41—43 i 58 ustawy z 18. grudnia 1906 Dz. u. p. L. 5 ex 1907 nałoży na nich grzywnę.

Mr. Jan Szul, sekretarz.

Mr. Jan Zagórski, przewodniczący.

Wiadomości zarządu Kasy płac w Wiedniu.

Na Walnem Zgromadzeniu w dniu 4. czerwca został termin wliczenia czasu służby zawodowej ustanowiony na dzień 31. sierpnia b. r.

Od tego terminu czas spędzony u niečłonków kasy zostanie panom współ-

pracownikom przy późniejszem przystąpieniu tychże aptekarzy, do lat służby nie wliczony.

Ze względu na ważność tego terminu zwracamy uwagę panów aptekarzy, by swe zgłoszenia kasie płac rychło nadesłali, by współpracownicy czasu swej służby nie stracili.

Kierownik Kasy płac,
Haagen m. p.

Ponieważ kasa płac obejmuje pośrednictwo w wyszukiwaniu posad dla swych członków, uprasza przeto wszystkich magistrów którzy posad szukają lub też zamyślają zmienić dotychczasową kondycyę o zgłaszanie się do kasy płac Wiedeń IX. Spitalgasse 31. z podaniem żądanego miejsca i kraju, a także szczególnych żądań.

Zarząd Gremium aptekarzy Gal. zach. rozesłał do wszystkich aptekarzy swego okręgu następujące pismo:

W myśl jednomyślnej uchwały Walnego Zgromadzenia aptekarzy Galicyi zachodniej, Zarząd gremialny urządza kurs przygotowawczy dla aspirantów farmacyi pod kierownictwem mag. farmacyi, kolegi Muthsama.

Kurs taki odbywać się będzie zasadniczo 2 razy do roku t. j. w miesiącach maju i listopadzie, a czas nauki oznaczono na 5—6 tygodni.

Opłata za jeden kurs t. j. za cały czas nauki wynosi od jednego kandydata 40 kor., płatne z góry przy zgłoszeniu ucznia do nauki. Na kursa te przyjmowani będą uczniowie w ostatnim półroczu kończącej się praktyki, a ci, którzy dla uzyskania prawa jednorocznej służby wojskowej otrzymają pozwolenie wcześniejszego składania egzaminu, przyjmowani będą tylko na kurs listopadowy.

By umożliwić przygotowanie do egzaminu kandydatom już z końcem września b. r. kończącym praktykę, postanowiono urządzić pierwszy kurs 20. sierpnia br.

Każdy kandydat, chcący uczęszczać na kurs, musi być zgłoszony do Zarządu Gremialnego na 14 dni przed rozpoczęciem nauki i przy zgłoszeniu złożyć 40 kor. taksy.

Ponieważ aptekarz jest ustawowo odpowiedzialny za odpowiednie przygotowanie swego ucznia do egzaminu, przeto we własnym interesie każdego z nas leży, by ucznia swego na kurs przygotowawczy do Krakowa przysłał, gdyż żaden należycie nieprzygotowany uczeń, egzaminu tyrocyalnego nie złoży, a winę za to ponosić musi pracodawca.

Egzamina tyrocyalne odbywać się będą w zasadzie z końcem lutego, czerwca i września lub też w pierwszych dniach marca, lipca i października każdego roku.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi i Administracyi prosimy adresować:
Administracya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, apteka pod „Koroną“ — Rynek, 22.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej“, dozwolone tylko z podaniem źródła.

Nadanie nowych koncesyi. C. k. Namiestnictwo we Lwowie nadało koncesyę na drugą aptekę w Zbarażu Mrowi Wilhelmowi Landesbergowi, na czternastą aptekę przy ul. Stradom w Krakowie, Mrowi Ludwikowi Marcisiewiczowi na aptekę w gminie Zniesienie koło Lwowa, Mrowi Adolfowi Braunsteinowi na piątą aptekę w Stanisławowie, Mrowi Kazimierzowi Armatysowi.

Zatwierdzenie nadanych koncesyi. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło nadanie koncesyi na 2-gą aptekę w Żółkwi Mrowi Antoniemu Pyszyńskiemu, na aptekę w Ujściu solnem Mrowi Henrykowi Markiewiczowi, i na trzecią aptekę w Podgórzu Mrowi Józefowi Pankiewiczowi.

Nowi magistrowie farmacyi. Na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie otrzymali dyplom magistra farmacyi następujący koledzy: Adam Banaś, Stanisław Elterlein, Salamon Finder, Marek Gatty, Zdzisław Heinz, Franciszek Heród, Stanisław Kowalski, Leon Norek, Ludwik Pieguszewski, Stanisław Wawrowski. — Na Uniwersytecie lwowskim: Henryk Błądzyński, Jakób Fränkel, Israel Freilich, Rubin Hirschtritt, Jan Kania, Włodzimierz Kindraczuk, Mendel Kurzrock, Karol Macura, Natan Meissner, Stanisław Parys, Max Philipp, Andrzej Polański, Baruch Silberg, Wolf Schrekinger, Tadeusz Szymonowicz, Władysław Wojtynkiewicz, Tadeusz Zabierzowski, Majer Wurzer i panie: Marya Deisenberg, Lea Fischbein, Ettel Rosenblatt.

Podania o nowe koncesye na apteki. Mr. Teofil Starczewski w Kołomyi wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę Knihyninie Górce obok Stanisławowa i o drugą aptekę w Podhajcach.

Orzeczenie Trybunału administracyjnego w sprawie nadania koncesyi na aptekę publiczną Z powodu skargi Mra Wilhelma Kreissla przeciwko Mininterstwu spraw wewnętrznych o odebranie temuż już mu nadanej koncesyi na publiczną aptekę w Weidlingau-Hadersdorf, a nadanie jej współubiegającemu się o tą samą koncesyę Mrowi Antoniemu Oncowi, wydał Trybunał administracyjny 16 marca br. orzeczenie, które jako aktualne dla kompetentów o koncesye tu streszczamy. W powyższym wypadku rozchodzi się głównie o zasadę **czy wolno jest kompetentowi o koncesyę na aptekę publiczną wnosić sprzeciw, gdy koncesya ta nadaną zostanie równocześnie ubiegającemu się innemu magistrowi,** a potrzeba drugiej apteki w danej gminie nie zachodzi. **Trybunał orzekł, że nie wolno,** motywując to rozstrzygnięcie brzmieniem § 51 ustawy z 18 grudnia 1906, który zastrzega prawo rekursu jedynie właścicielom okolicznych aptek i tylko tym, którzy to prawo zastrzegli sobie w czasie przepisanym po opublikowaniu podania danego kompetenta.

Według brzmienia § 51 władza krajowa przy udzielaniu koncesyi ma brać jedynie pod uwagę dowód uzdolnienia osobistego kompetenta, zaś wybór między współubiegającymi się pozostaje uznaniu władzy.

Motywa do ustawy widzą w tym wypadku gwarancyę dla odpowiedniego postępowania władz nie w rekursie współubiegających się ale w kontroli reprezentacyi zawodowej.

W powyższym wypadku, gdy współubiegający się Mr. Onz niemiał prawa rekursu, to tem samem Ministerstwo nie miało prawnej podstawy znosić rozstrzygnięcia dolno-austr. Namiestnictwa. Z tego założenia wychodząc zniósł Trybunał orzeczenie Ministerstwa spraw wewn. przyznając Mrowi Kreisslowi koncesyę.

50-letni jubileusz pracy zawodowej obchodził w dniu 1. lipca b. r. p. Mr. Eustachy Sokalski, właściciel apteki w Kętach. Jubilat rozpoczął karyerę aptekarską u aptekarza Gabryela w Rozwadowie w dniu 1. lipca 1859 roku. Po dwuletnim pobycie przesiedlił się do apteki w Łańcucie, gdzie ukończywszy praktykę, złożył egzamin tyrocynalny w Rzeszowie. Jako asystent pracował w Tarnowie. W styczniu 1863 przekrada się do Królestwa polskiego, by wstąpić w szeregi powstańców. Po bitwie pod Miechowem gdzie został ranny w nogę, dostaje się do Krakowa a po wyleczeniu się otrzymuje od Rządu narodowego uwolnienie z nominacyą na porucznika, w tym celu, by jako jedyna podpora rodziny (ojciec z braćmi byli dalej w powstaniu) mógł się nią zająć. Następnie pracuje przez 2 lata w aptece w Przemyślu, poczem zapisuje się na Uniwersytet w Wiedniu. Po zrobieniu egzaminów z 1 roku przenosi się na Uniwersytet krakowski, gdzie uzyskał dyplom ma-

gistra. Jako magister pracował przez 2 lata w Niemczech a po powrocie do kraju w Chrzanowie i Sanoku. Uzyskawszy koncesyę na nową aptekę w Lipniku obok Białej, prowadzi ją przez 7 lat, poczem w drodze zamiany z aptekarzem Fuchsem przenosi się do Kęt.

Towarzystwo „Unitas“ wysłało swemu długoletniemu członkowi w dzień jubileuszu depeszę z życzeniami.

Śluby. Kol. Mr. Jan Mieszkowski poślubił 19. b. m. w kościele św. Szczepana w Krakowie pannę Emilię Zamojską.

Kol. Mr. Władysław Paderewski poślubił w dniu 26. b. m. p. Antoninę Schuh w kościele OO. Kapucynów w Krakowie. Nowożeńcom zasełamy serdeczne Szczęść Boże!

Uroczyste poświęcenie domu Galic. Towarzystwa aptekarskiego we Lwowie. 29. b. m. odbyło się wieczorem o godz. 7-mej poświęcenie nowo nabytego domu przez Gal. Tow. aptekarskie. Przy nader licznym udziale członków Towarzystwa jak i zaproszonych gości, dokonał poświęcenia ks. Dr. Wilkicki, przyczem w serdecznem przemówieniu podniósł szlachetne cele Towarzystwa. Następnie przemawiał prezes Towarzystwa Mr. Włodzimirski, który skreśliwszy dzieje Towarzystwa istniejącego od lat 40 wskazał na trudności jakie śród tego czasu Towarzystwo pokonywać musiało i dał wyraz nadziei, że ten nowy dom będzie w przyszłości przystanią wszystkich członków zawodu i da możność wzajemnego zbliżenia się i wymiany zdań pod względem zawodowym i naukowym.

Podczas przyjęcia jakie następnie zgotował zebranym prezes Towarzystwa, wypowiedziano wiele mów i toastów i przy ożywionej rozmowie spędzono kilka godzin. Z okazyi poświęcenia złożyło Towarzystwo aptekarskie kwotę 250 koron na dar grunwaldzki.

Zwracamy uwagę kolegów na ogłoszenie Agencyi handlowej J. Śleczkowskiego Wwy. Agencyę prowadzi obecnie kol. Mr. Robert Gina, który także objeżdża Galicyę w miejsce dotychczasowego podróżującego p. Neuwelta.

Nekrologia. We Lwowie zmarł 23. b. m. kol. Mr. Kazimierz Bzowski, przeżywszy lat 45.

W sprawie zajścia, jakie miało miejsce na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie dnia 28. marca 1909 r. między kol. Mr. Janem Szulem i kol. słuch. farm. Franciszkiem Herodem, postanowił Wydział Towarzystwa na zażalenie kol. Mr. Jana Szula oddać sprawę po myśli § 29. statutu Towarzystwa do rozstrzygnięcia Sądowi polubownemu.

Ze strony kol. Mr. Jana Szula fungowali jako sędziowie kol. Mr. Kulczycki i Mr. Miętus, ze strony kol. słuch. farm. Franciszka Heroda, kol. słuch. farm. Gatty i słuch. farm. Butrymowicz, a jako superarbiter Mr. Hugo Muthsam.

Sąd polubowny po przesłuchaniu stron i świadków nabrał przekonania, że zarzuty, które kol Herod podniósł przeciwko kol. Mr. Szulowi są niesłuszne i bezpodstawne, i że kol. Herod nie mógł udowodnić zarzuconych kol. Mr. Szulowi czynów.

Wobec tego postanowiono sprawę załatwić ugodowo, a mianowicie, ażeby kol. Herod złożył w tej sprawie oświadczenie odwołujące powyższe zarzuty, — co tenże uczynił.

Oświadczenie!

W mowie mojej wygłoszonej na Walnem Zgromadzeniu Gal. Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie dnia 28. marca 1909 podniosłem przeciwko Panu Mr. Janowi Szulowi zarzuty, którymi tenże uczuł się dotknięty na czci Swojej.

Oświadczam publicznie, iż zarzuty poczynione p. Mr. Janowi Szulowi, wypowiedziane w rozdrażnieniu, cofam.

Franciszek Herod.

Podziękowanie.

Zwierzchności naszego Szanownego Gremium, Szanownemu Towarzystwu „Unitas“, i wszystkim kochanym Kolegom, przyjaciołom i znajomym, którzy z okazyi 50-letniego jubileuszu zawodowej pracy mojej, raczyli mi złożyć dowody swojej przyjaźni i koleżaństwa, składam serdeczne podziękowanie, wraz z życzeniami, ażeby doznali również tak szczęśliwego dnia życia, w gronie kochanej rodziny.

Eustachy Sokalski.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Henryk Banke.**
Drukarnia Związkowa w Krakowie (ul. Mikołajska L. 13) pod zarządem A. Szyjewskiego.